„Wszystko cokolwiek czynicie, na chwałę Pana czyńcie” (c.d.)

Kiedy myślimy, czy też mówimy o świętości, ubieramy ją najczęściej w sprawy i rzeczy niezwykłe. Gdy prowadzi się proces kanoniczny prowadzący do uznania świętości w Kościele, wydany być musi dekret o heroiczności cnót. To wszystko pewnie sprawia wrażenie, że świętość nie jest dla mnie, nie jest dla nas, bo przecież nie ma w naszej postawie nic z heroizmu, a życie nasze jest takie proste, zwyczajne.

Nic bardziej mylnego! Papież Franciszek przypomina nam; „świętość, do której wzywa cię Pan, będzie wzrastała przez małe gesty. Na przykład: pewna kobieta idzie na targ, by zrobić zakupy, spotyka sąsiadkę, zaczyna z nią rozmawiać i dochodzi do krytyki. Wówczas ta kobieta mówi w swoim wnętrzu: „Nie, nie będę o nikim mówić źle”. To jest krok ku świętości. Następnie w domu, jej syn chce z nią porozmawiać o jego fantazjach i chociaż jest zmęczona, siada obok niego i słucha z cierpliwością i miłością. To kolejna ofiara, która uświęca. Kiedy przeżywa chwilę udręki, pamięta o miłości Najświętszej Maryi Panny, bierze różaniec i modli się z wiarą. To jest kolejna ścieżka świętości. Potem, gdy wychodzi na ulicę, spotyka ubogiego i zatrzymuje się, by porozmawiać z nim z miłością. To jest następny krok”.

Czy te słowa z adhortacji, a więc urzędowego dokumentu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, nie odnoszą się do spraw dobrze nam znanych? Niemalże „nie pasują” do doktrynalnego autorytetu podpisanego pod nimi Papieża, a jednak są bardzo prawdziwe i konkretne.

W Chełmnie, gdzie obecnie posługuję znajduje się klasztor Sióstr Miłosierdzia. Siostry „szarytki” niejako poznawałem wieloetapowo. Etap pierwszy to wizyta turystyczna w klasztorze podczas zwiedzania miasta w latach 70-tych i zapamiętany obraz siostry, która na dziedzińcu próbowała karmić schorowane niepełnosprawne dziecko.

Etap drugi to posługa sióstr w seminarium w Pelplinie, gdzie skromnie i cicho dbały o to by nam klerykom przygotować posiłki – w cudowny sposób zawsze na czas i zawsze w dostatecznej ilości, co nie było łatwe i ze względu na liczbę kleryków i trudne „kartkowe” czasy.

Etap trzeci to czas obecny, moja posługa w konfesjonale i ciche spowiedzi sióstr oraz doświadczenie ich ciężkiej pracy w mieście.

Dlaczego o tym wspominam? Bo poprzez doświadczenie tych trzech etapów mogę potwierdzić prawdziwość powyższych słów „świętość, do której wzywa cię Pan, będzie wzrastała przez małe gesty. Mogę to potwierdzić, bo spotkałem święte siostry. Służba cierpiącym dzieciom, oddanie w pracy dla innych, i powtarzane przy konfesjonale – chcę jeszcze bardziej kochać i służyć bliźnim. To jest właśnie heroizm codzienności. To jest droga do świętości. Co ważne, że nie zarezerwowana dla niektórych, ale otwarta dla wszystkich.

Codziennie spotykam takich świętych: małżonków, rodziców, młodych i starszych, ludzi prostych i wykształconych, świętych prostotą świętości.

Bogu niech będą dzięki!

Ciąg dalszy tych refleksji nastąpi

Moderator Żywego Różańca
Ks. Adam Ceynowa

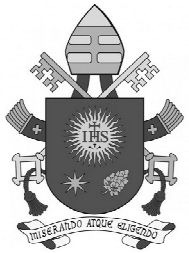

Papieska intencje modlitwy na listopad:

Intencja ogólna: Aby język serca i dialogu przeważał zawsze nad językiem oręża.

Miesięcznik ***Wspólnot Żywego Różańca Diecezji Toruńskiej***
Moderator diecezjalny: **ks. kan. Adam Ceynowa**
86-200 Chełmno, ul. Franciszkańska 8, tel. 56-686-00-32;
Wydawca: ks. Wacław Dokurno, tel. 56-678-83-66, *www.przeczno.pl*

ISSN-1506-9915

Zwiastun Różańcowy

Nr 246
Listopad 2018

Orzeł z pieczęci Rady Regencyjnej (1916–1918)

Vatican Media/Reuters/Forum

Franciszek w Ostrej Bramie